



Maciej Kazimierz Sarbiewski – poeta maryjny

KRZYSZTOF DOROSZ SJ

Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie – Collegium Bobolanum
Warszawa

Wśród prac badawczych na temat „chrześcijańskiego Horacego” mamy niewiele pozycji, które podejmowałyby próbę opisu tej twórczości z perspektywy teologicznej. Taką opinię wyraził prof. Jakub Z. Lichański, wybitny znawca dzieł poety, we *Wprowadzeniu* do książki *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ i jego twórczość: studia i materiały*¹. Wprawdzie wysiłki w tym kierunku podejmowali Piotr Urbański², czy wcześniej nieżyjący już jezuitski teolog, Jacek Bolewski³, jednak niewiele jest prac dotyczących tego aspektu spuścizny wybitnego jezuitę żyjącego w latach 1595-1640, poety okresu baroku, piszącego swoje wiersze i traktaty wyłącznie po łacinie⁴. W tym kierunku idą moje analizy, nie zawsze *stricte* naukowe, bo

¹ Jakub Z. Lichański, „Wprowadzenie”, w *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ i jego twórczość: studia i materiały*, red. Jakub Lichański, Teresa Kaczorowska (Pułtusk-Sarbiewo: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, 2015), 8.

² Piotr Urbański, *Theologia fabulosa. Commentationes sarbievianae* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe US, 2000).

³ Jacek Bolewski, „Nascitur una... discors concordia. Aspekty teologiczne twórczości Sarbiewskiego”, w *Nauka z poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego SJ*, red. Jacek Bolewski, Jakub Z. Lichański, Piotr Urbański (Warszawa: Bobolanum, 1995), 87-111.

⁴ Choć dzisiaj Maciej Kazimierz Sarbiewski wydaje się poetą mało znanym, a na pewno trudno dostępnym, to jednak pojawiają się inicjatywy mające na celu przypomnienie i popularyzację jego osoby i twórczości. Wystarczy przywołać działalność Stowarzyszenia „Academia Europaea Sarbieviana”, które organizuje coroczny, odbywający się zwykle w maju, Międzynarodowy Festiwal Ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego; do tej pory odbyło się 13 edycji tego wydarzenia. Prócz tego, od 9 lat na jesieni odbywa się Dzień Macieja K. Sarbiewskiego SJ w Warszawie. Do tego dochodzą inne,

niezadko opierające się na własnych intuicjach, a będące kontynuacją tego, co wcześniej przedstawiłem w szkicu *Twórczość ks. M. K. Sarbiewskiego okiem teologa. Duchowy syn św. Ignacego Loyoli*⁵.

Próbując zrekonstruować teologiczny fundament poety, zwróciłem uwagę na pewne charakterystyczne elementy, które można też uznać za podstawę jego duchowości. Na pierwszy plan wybija się tutaj wielkie uznanie i podziw „chrześcijańskiego Horacego” dla Bożej Mądrości i jej działania w świecie, która w tak przedziwny sposób układa wszystkie sprawy, że doprowadza je do właściwych sobie celów⁶. Sarbiewski, który często obracał się w środowisku dworskim i sam doświadczył, choćby podczas pobytu w Rzymie, kaprysów losu i zawodności ludzkich planów, poszukiwał takich punktów oparcia, które oparłyby się zmiennej Fortunie. Własne doświadczenia i przemyślenia doprowadziły go do wyrazistego postrzegania takiego porządku i prawidłowości zjawisk świata, których źródłem może być tylko Bóg – Stwórca ładu, harmonii i zgodności. Jednocześnie jako jezuita uformowany w szkole św. Ignacego Loyoli (przypomnijmy, że okres życia poety to czas bardzo intensywnego rozwoju Towarzystwa Jezusowego, także w Rzeczypospolitej Obojga Narodów), Sarbiewski był wierny *Ćwiczeniom duchowym*. Z pewnością, duchowość ignacjańska wywarła wielki wpływ na jego życie⁷. Widać to choćby w tych utworach, które są wyraźnie przeniknięte duchem mistycyzmu. Zresztą, ta perspektywa została wskazana przez samego założyciela, św. o. Ignacego. Dlatego w utworach „chrze-

ciekawe inicjatywy, jak choćby zorganizowana 17 XI 2016 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego międzynarodowa konferencja naukowa na temat łacińskiego piśmiennictwa jezuickiego XVI i XVII w.: *Iesuitae in Polonia – Poloni Iesuitae*. Sarbiewskiemu poświęcono kilka referatów; zob. <http://www.sarbiewski.eu/>, dostęp: 20 października, 2017.

- ⁵ Krzysztof Dorosz, „Twórczość ks. M. K. Sarbiewskiego okiem teologa. Duchowy syn św. Ignacego Loyoli”, w *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ i jego twórczość: studia i materiały*, red. Jakub Z. Lichański, Teresa Kaczorowska (Pułtusk-Sarbiewo: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, 2015), 79-91.
- ⁶ Maciej K. Sarbiewski, *Dii gentium. (Bogowie pogan)*, wstęp, oprac. i przekł. Krystyna Stawecka (Wrocław: Ossolineum, 1972), 145-147.
- ⁷ Wątek ten wnikliwie analizuje Piotr Urbański, który kończy taką konkluzją: „Echa Loyoli wydają się ważnym składnikiem poetyckiego świata Sarbiewskiego. (...) To właśnie zakorzenienie w ignacjanizmie sprawiło, że wiele motywów i tematów o proveniencji horacjańskiej, biblijnej i sarmackiej zabrzmiało w dziele chrześcijańskiego Horacego zupełnie swoiście i oryginalnie: *Horatius christianus etiam ignatianus est*”; Piotr Urbański, *Theologia fabulosa. Commentationes sarbievianae* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe US, 2000), 96.

ścijańskiego Horacego” tak dużo inspiracji i nawiązań do księgi Pieśni nad Pieśniami, odczytywanej, oczywiście, w kluczu chrystologicznym. Subtelna i wrażliwa dusza (podmiotu lirycznego wierszy, a przypuszczalnie i samego poety) nieustannie szuka i tęskni za swym Boskim Oblubieńcem, którym jest sam Chrystus. Przechodząc od tej poetyckiej chrystologii ku mariologii, można zapytać, jak „chrześcijański Horacy” pisał o Maryi, jak Ją przedstawiał? Taki temat badawczy wydaje się jak najbardziej uzasadniony, bowiem w wielu miejscach swojej twórczości poeta wprost odwoływał się do Matki Chrystusa, dedykując Jej swoje wiersze. Warto przywołać te wątki, gdyż – jak się wydaje – wyrastają one nie tylko z poetyckiej konwencji czy czytelniczych potrzeb tego czasu, ale także z głębokiej pobożności maryjnej poety, zrodzonej w spędzonym na Mazowszu dzieciństwie i młodości, m. in. w jezuickim kolegium w Pułtusku, a wzmocnionej i rozwiniętej przez jezuicką formację oraz studia filozoficzne i teologiczne w Wilnie i w Rzymie. Patrząc zaś z perspektywy historycznoliterackiej, religijne obrazy Sarbiewskiego wpisują się w bogatą, nacechowaną maryjnie twórczość okresu baroku. Można więc postawić zasadne pytanie: Które z elementów tej poetyki znajdziemy u „sarmackiego Horacego”?

Charakterystyczne, że spośród różnych godności i określeń maryjnych Sarbiewski najczęściej odwołuje się do obrazu Królowej nieba i ziemi, niebieskiej Monarchini, „świata Królowej!”. Wydaje się, że tytuł *Regina mundi* był dla niego najważniejszy. Ale obok tego zwraca się do Matki Chrystusa jako „Panny łaskawej”, zwłaszcza gdy prosi o łaski: „Zestąp i zechciej wzrok rzucić łaskawy” (II 11)⁸. Ten królewski wizerunek Maryi, której cześć i sława są wśród Polaków powszechnie znane, zostaje połączony poetycko z tęczą, symbolizującą przymierze Boga z ludźmi. W ten sposób poeta zachęca, byśmy utrwalali nasze przymierze z Bogiem i Maryją, a także inspirowane do wysławiania i podziwiania Królowej wszechświata, „Panny wszechwładnej”. Podkreśla, że Maryja pomaga Bożej Opatrzności w mądrym rządzeniu światem i o takiej roli był, jak się wydaje, głęboko przekonany. Poetycką kwintesencją jest tu obraz Maryi ubranej w królewski płaszcz mieniący się blaskiem słońca i gwiazd, co jest czytelną aluzją do apokaliptycznej wizji „Niewiasty obleczonej w słońce” (Ap 12). Maryi Królowej służą wszystkie żywioły. W odzie *Do Juliusza Rosy* poeta zachęca:

„Ty zaś wszechwładnej opiewaj cześć Panny,

Której wiatr lekki rozwiewa splot włosów

⁸ Wszystkie cytaty wierszy poety pochodzą z wydania: Maciej Kazimierz Sarbiewski, *Liryki oraz „Droga rzymska” i fragment „Lechiady”*, przeł. Tadeusz Karyłowski, oprac. Mirosław Korolko, Jan Okoń (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1980). Stosuję też ogólnie przyjętą numerację utworów poety: liczba rzymska odnosi się do księgi *Liryków*, a arabska – do kolejnej ody.

Nad ramionami, niby w aureole
Słonecznych światel ubrane obłoki” (II 13).

Siebie poeta postrzega jako tego, który wraz z całym stworzeniem wielbi imię Matki Boga. Czyni to jako mistrz słowa poetyckiego, tworząc lub przywołując różne tytuły maryjne. Na ich czele stawia godność Rodzicielki Boga-Człowieka. W *Epodzie 10* nazywa Maryję „Matką nadziei” („Tu spei Mater”), z której wyrosło „żywota drzewo”; a także „domem prawdy” („Tu domus Veri”). Poeta wielbi Maryję tworzonymi przez siebie albo znanymi formułami litanijnymi, nazywając Ją „Arką Przymierza”, „Lilią wśród cierni”, „wełną Gedeona”, „Wieżą z kości słoniowej i złota”, „Łodzią świętą”, „Gwiazdą przedwschodnią”. Poetyckie porównania przedstawiają Maryję jako piękną Panią Wszechświata: „podobnaś zorzy”, „cudnaś jak księżyc, jak słońce”, „podobnaś gwiazdom”. Te poetyckie obrazy Maryi tak podsumuje:

„Jakimże nowym, Panno nieskalana,
Tytułem wieniec twej chwały upiększym?
Wszechmogącego tronem jesteś Pana,
Nad niebo większym” (Ep. 10).

Piękno Maryi zostaje podkreślone w odzie *Do róży*, gdzie poeta szuka na poziomie nadprzyrodzonym odniesienia dla ziemskiej, przemijającej cudowności. Te rzeczywistości piękna i świętości łączy Maryja, a symbolem staje się róża, kwiat maryjny (przez skojarzenie: *rosa – rosarium*, „róża” – „ogród róż” – „różaniec”)⁹.

„Niech kwiaty twoje swej kraszy nie ronią
Dla świata: wieniec spletać nieustanny
Dla włosów, lekko rozwianych nad skronią
Przeczystej Panny” (IV 18).

Sarbiewski przedstawia Maryję także w kontekście mitologicznym. We wspomnianej odzie *Do Juliusza Rosy* znajdujemy obraz, który mówi o pojmowaniu przez Sarbiewskiego relacji chrześcijaństwa i antyku. Maryi, która jest ponad inne boginie, służy Cyntia, inaczej Diana, italska bogini narodzin, księżycy i łowów (utożsamiana z grecką Artemidą).

„Dodaj, że Cyntia Jej groźna tam w dole
Pod drobne stopy szczyt skłania wysoki,
Płaszcz też, utkany gwieździstymi wełny
I blasków słońca purpurę wspaniałą” (II 13).

⁹ Paralela piękna i świętości, tak bliska wielu twórcom różnych epok, była rozwijana współcześnie, m. in. przez św. Jana Pawła II. Pisałem o tym w szkicu: Krzysztof Dorosz, „Sztuka ma w sobie coś z religii”, w tenże, *Metafizyka wyzwolenia i inne eseje* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2013), 239-247.

Także w odzie *Do Najświętszej Panny* pojawia się symboliczny obraz morskiej bogini Tetys, żony Okeanosa, która służy i oddaje cześć Maryi.

„Gdy wzdęte morze przed Tobą gniew składa
I Tetys z licem na poły uśpionem,
Na piaskach chyląc skroń, służy Ci rada
Kornym pokłonem” (II 14).

To Matka Boga staje się właściwą Panią żywiołów, władającą wichrem i morzem, która potrafi odwrócić bieg nieszczęśliwych zdarzeń i zapobiec katastrofom. Jest patronką szczęśliwych podróży, która doprowadza wędrowców do bezpiecznej przystani. Szczęśliwi podróżni, którzy powierzyli swój los Maryi! Poeta zachęca, aby słać to imię na całej ziemi. Chwalić Maryję – to nasz podarunek serca, może najpiękniejszy, jaki możemy Jej złożyć.

„Królową sławcie, młodziutkie dziewczęta,
Co na rydwanie rumianym od zorzy
Przez szafir niebios płynie uśmiechnięta,
Bezmiarem władnac błękitnych przestworzy” (II 18).

Ten nasz głos może być łagodny, wielbiący, ale bywa i głośny, błagający, by oddaliła od nas trwogi i klótnie. O co najczęściej prosimy? Jak zwykle: o zdrowie, pokój, pomyślność. Sarbiewski pisze o Maryi z jednej strony jako o tej, która z wyżyn niebieskiego tronu patrzy na ziemię, ale też z drugiej dostrzega Jej zaangażowanie w sprawy ziemskie. Matka Boska broni swoje wierne sługi, a wiara w tę opiekę jest mocna:

„Choćby się morskie srożyły bałwany
U skał Malei i z mrocznych jam wnęka
Charybda wyła, rude miecąc piany,
Z dna śmierci twoja wybawi mnie ręka” (IV 20).

W poetyckiej wizji Sarbiewskiego Bogurodzica osłania od ciosów losu, jest pośredniczką łask słuchającą pokornych prośb wiernych, Przewodniczką do nieba.

„Swe Dziecię, pełne wiośnianej pogody,
Skłoń ku nam, dobra Matko, z wdzięcznych dłoni
Skłoń Dziecię, które od zguby narody
Krwią swą obroni.
Skoro nam łaski wybiła godzina,
Słysz korne prośby, o Panno bez plamy,
Ziść serca śluby! Społem twego Syna
O to błagamy” (IV 24).

Poeta zauważa jednak, że Maryja broni swój lud przed falą klęsk, przed nieszczęściami, które wyznawcy Jej Syna ściągnęli na siebie sami:

„Ty, Panno, zjednaj modłami kornemi,
Niebiosów Króla: niech mija nas z dala
Zalewem groźnym rwąca w okrąg ziemi
Kłęsk ciężkich fala” (IV 24).

Jak widzimy, rola Maryi, postrzegana przez wiernych różnych epok, pozostaje wciąż taka sama: jest tą, która wstawia się za nami, oręduje, prosi w naszym imieniu swego Syna. Sarbiewski wyraża głęboką wiarę w takie wstawiennictwo Matki Łaskawej:

„Synaczka nakłoń, by ku nam swe lica
Zwrócił dziecięce.
Niech Ten, co łaską ubogacił Ciebie,
Od pierworodnej zachowując winy,
Próśb naszych przez Cię usłyszysz głos w niebie,
Syn Twój jedyny.

(...)

Racz zjednać: Niechaj głowę, którą swoim
Brzemieniem winy nas wszystkich znękały,
Obróci ku nam i błogim pokojem
Świat darzy cały” (Ep. 10).

Opiekuńcza rola Maryi wzrasta w sytuacji zagrożeń wojennych. W wierszach Sarbiewskiego słychać chrzęst broni, przygotowania do wielkich wypraw wojennych, obozowy gwar i ciche słowa błagalnych modlitw o zwycięstwo. Świadczy to o tym, że poeta był zaangażowany w problemy swojej epoki i reagował na ważne wydarzenia, czego ślady spotykamy w wierszach. Przykładem jest utwór napisany w maju 1621 r. przed wyprawą Jana Karola Chodkiewicza przeciw Turkom, która zakończyła się zwycięską bitwą pod Chocimiem. Przed wyruszeniem, w Krożach na Żmudzi (Sarbiewski w latach 1617-1618 wykładał tam w kolegium jezuickim poetykę), hetman położył kamień węgielny pod świątynię ku czci Matki Bożej, co miało być jego *votum* za powodzenie wyprawy. Okolicznościowa oda Sarbiewskiego *Do Najświętszej Panny* jest suplikacją, błaganie o powodzenie tej ekspedycji. Pojawia się tu apokaliptyczna wizja niebiańskiego wojska przybywającego na pomoc walczącym w obronie wiary, anielskich hufców sunących ku ziemi na ognistych rydwanach. To przecucie przyszłego triumfu chrześcijańskich żołnierzy, zwycięstwa, jakie przyjdzie z pomocą Maryi – Niebieskiej Hetmanki.

„Słyszycie? Czy też mnie w tęczy rozwity
Dziewicy obraz ludzi? Słyszę, zda się,
Oklasków echa, przez jasne błękity
Z turkotem wozy w świetlanej mkną krasie (...)
Słyszycie? Jakież z chmur mknących w lazurze

Melodie słyszę i gromkiej pieśń chwały?
O triumf! Trzykroć wydały grzmot burze,
Po trzykroć łuną płomienie zadrgały!” (II 11).

Ta zagrzewająca do walki pieśń chwały już się rozchodzi po Żmudzi, z której wyrusza wyprawa pod wodzą dzielnego hetmana Chodkiewicza. Zaś wyrażone w wierszu przekonanie, że zwycięstwo przyjdzie przez Maryję, towarzyszyło nie tylko Sarbiewskiemu, ale było wypowiedane w różnych okolicznościach dziejowych przez polskich duchowych przywódców (warto choćby wspomnieć słynne powiedzenie kard. Augusta Hlonda powtarzane potem przez Prymasa Tysiąclecia, Stefana Wyszyńskiego)¹⁰. Sarbiewski podtrzymał i potwierdził tę wiarę w pomoc Maryi, zachęcając do wdzięczności i hojności (tak prawdopodobnie traktował fundowany w Krożach kościół). Wzywał też do utrwalania przymierza z Matką Boga:

„O, będziem tedy na naszej mieć ziemi
Królowę niebios. Spieszcie, dary świeże
Nieście Jej zewsząd i modły kornemi
Wieczyste z Panną utrwalcie przymierze!” (II 11).

Można powiedzieć, że postulat Sarbiewskiego odnawiania i potwierdzania przymierza z Maryją często realizował się w naszej późniejszej historii, o czym świadczą choćby słynne śluby Jana Kazimierza we Lwowie w 1656 r. Zanim jeszcze nadszedł potop szwedzki, na wiosnę 1622 r. jako wotum – dziękczynienie za zwycięstwo pod Chocimiem – odbyła się procesja dziękczynna z Wilna do Trok, która stała się inspiracją dla Sarbiewskiego. Procesje maryjne były wówczas bardzo popularnymi formami pobożności, wyrażały głęboką cześć i wiarę ludu. W czterech epodach „chrześcijański Horacy” sławi Matkę Bożą i podkreśla Jej rolę w historii zbawienia. Te poetyckie, maryjne rozważania przyjmują postać swego rodzaju medytacji w drodze. Sarbiewski nakreśla w nich obraz Maryi jako powierniczki i pośredniczki łask:

„Niech się okaże w pełnym blasku moc twa,
O Matko Boga, niech naszych próśb w niebie
Ten słucha, który, jak chciały prorocstwa,
Zrodził się z Ciebie” (Ep. 9).

W *Epodzie II Trzecia mila, czyli Piotuchowo* poeta nawiązuje do tradycji pieśni rycerskiej sławiącej zwycięstwo chrześcijańskiego oręża nad niewiernymi. W tej wiktorii Maryja odgrywa decydującą rolę jako ta, która nie tylko prowadzi chrześcijańskie zastępy do zwycięskiej bitwy, ale niczym bogini wojny uczestniczy w walce:

¹⁰ Zob. Stanisław Zimniak, „Zwycięstwo przyjdzie przez Maryję”, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/zim_hlond.html, dostęp: 20 października, 2017.

„Ty, Panno, w srebrnych obłoków rydwanie
Spowita gromem,
Z daleka widna na niebie przez burze
Zmroczonym, wsparta na ognistej łuny
Purpurą krwawą zrumienionej chmurze,
Słaś pioruny” (Ep. 11).

Nie znajdujemy tu obrazu Maryi łagodnej, dobrotliwej, do czego jesteśmy przyzwyczajeni, ale spotykamy się z wizją potężnej Hetmanki, groźnej dowódczyni wojska walczącego w słusznej sprawie.

„Tak wrogom naszym często, Panno święta,
Potęgę jawisz swą, krusząc ich siły.
Spraw, by nad Wilią dobroć tę wnuczęta
Późne sławiły!” (Ep. 11).

Ale Maryja w poezji Sarbiewskiego to także ta, która łagodzi sprawiedliwy gniew Boży spowodowany ludzkimi wykroczeniami. Z punktu widzenia dzisiejszej mariologii jest to pogląd błędny, bo wskazujący na rzekomą konkurencję między Bogiem a Maryją. Jednak takie przekonanie istniało od dawna i zostało utrwalone szczególnie w ludowej pobożności¹¹. Sarbiewski wyraża je w wierszu powstałym w maju 1621 r., w związku ze wspomnianą wyprawą hetmana Chodkiewicza przeciw Turkom.

„Lecz Ty, co Polskę masz zawsze w swej pieczy,
O Panno, powódź klęsk odwracaj z dala,
Wszak sprawiedliwy gniew Władcy wszechrzeczy,
Który złość naszych wykroczeń zapala,
Ty tłumisz; często grom, do ciosu gotów,
Z płomiennej dłoni wyjmujesz Mu sama,
Palmę i wawrzyn na nią kładąc miast grotów,
Jakimi razić miał plemię Adama” (Pp.4).

Poeta zauważa i podkreśla tę interakcję między Maryją a wiernymi. W poetyckim opisie wspomnianej pielgrzymki do Trok, która była wyrazem wielkiej pobożności i wiary ludu, Maryja też nie pozostaje obojętna na gesty wiernych:

„Pielgrzymów rzesza pada na kolana
I trzykroć: Witaj! – woła, wznosząc ręce,
Po trzykroć z tłumu Panna nieskalana
Skinie w podzięce” (Ep. 12).

¹¹ Przykładem jest pieśń *Serdeczna Matko*, gdzie jedna ze zwrotek brzmi: „Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości, / By nas Bóg karał różgą surowości; / Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze, / Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze”; zob. Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny* (Opole: Wydawnictwo Św. Krzyża, 1975), 236.

Sarbiewski próbuje też opisać również niezwykłą, intymną relację, jaką łączy Maryję z Jej Boskim Synem. Mówi o tym poetycka *Rozmowa Dzieciątka Jezus z Najświętszą Panną*, wiersz inspirowany Pieśnią nad pieśniami, ulubioną przez poetę księgą biblijną. To jeszcze jeden argument za wyodrębnieniem mistycznego nurtu w twórczości „chrześcijańskiego Horacego”, który odwołuje się do miłostnego dialogu Oblubieńca i Oblubienicy, próbując nakreślić rozmowę Jezusa z Maryją. Dziecię Jezus wysławia przymioty swej Matki, „piękniejszej nad gwiazdy”, „czystszej niżli szkieł kryształ”, a Maryja odpowiada mu z wzajemnością:

„Jezu, piękniejszy niż ranek radosny,
Księżyc i słońce płonące światłanie,
Wdzięczniejszy niżli cudne kwiecie wiosny
I śnieg, co zimą srebrzy się na łanie” (IV 25).

Na gesty i słowa miłości Dzieciątka i Matki odbiorca nie może pozostać obojętny, wszak Jezus i Maryja zapraszają nas do tej wspólnoty miłości. Podkreśla to Maryja w epilogu cytowanego dialogu, co można uznać za przesłanie całego wiersza:

„Kto Cię nie kocha, twardszy jest od skały,
Od turni dziksz, dziksz niż mórz tonie,
Od wichru bardziej zmienny i niestały,
Sroższy niż wulkan, kiedy lawą zionie” (IV 25).

Jezus, tak jak każde dziecko, chce być wzięty na ręce, przytulony. W *Epodzie 4 O Dzieciątku Jezus na rękę Najświętszej Panny* poeta tak ośmiela czytelnika: „Sam pocałunków naszych się doprasza, / Wychylon z objęć Matki, Jezus mały”. I nieco dalej, odwołując się do uczuć odbiorcy, poeta apeluje: „Jakaż tęsknota Mu w licu tli Bożem, / Jak z płaczem błaga, by wziąć Go w objęcia!” (Ep. 4). To zachęta, aby wejść w osobistą relację z Chrystusem, co jest istotnym przesłaniem duchowości ignacjańskiej.

Maryja jest patronką wielkiej ojczyzny, jaką była Rzeczpospolita, i małej, jak bliskie Sarbiewskiemu Mazowsze. W odzie pisanej na przełomie 1623/1624 r., „gdy Polskę nawiedziły burze, głód i wojna”, w taki sposób prosi Maryję, by pomogła rodzinnej ziemi:

„Maryjo! Nieba złotego Królowo,
Nad dolinami Mazowsza i Bugiem,
W rydwanie z chmurek płonących tęczowo
Splyń śnieżnym smugiem!” (II 26).

Podobnie w odzie powstałej pod koniec 1637 r., zatytułowanej: *Do Najświętszej Panny Jasnogórskiej. Prośba o zjednanie różnych łask Stanisławowi Łubieńskiemu, biskupowi plockiemu*. Poeta znów powraca do rodzimych motywów, do czego zachęcał go usilnie przyjaciel i mecenas, bp Stanisław Łubieński, napominający Sarbiewskiego, by nie zaniedbywał

w swojej twórczości tematyki mazowieckiej. Charakterystyczne, że uwaga w wierszu zostaje najpierw skierowana na najważniejszy dla Polaków, jasnogórski wizerunek Maryi (co potem uczynił Adam Mickiewicz w słynnej inwokacji: „Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie...”). To jeszcze jedno świadectwo, że częstochowski, cudowny obraz Maryi, obchodzący w 2017 r. jubileusz 300-lecia koronacji, był powszechnie czczony już w czasach Sarbiewskiego. Spojrzenie poety kieruje się jednak bardziej ku ojczyźnie – „ojcowiznie”:

„Racz na Mazowsze jasne zwrócić oczy,
Gdzie kwiatów tęczą łąn żyzny się barwi
I cudnie lśniących bursztynów zwał toczy,
Igrając w słońcu, spieniony nurt Narwi” (Pp.1).

Być może tymi słowami, spoglądając na płynącą Narew, modlił się młody Sarbiewski, gdy w latach 1607-1612 był uczniem jezuickiego kolegium w Pułtusk. Tu bowiem dojrzywał przyszły geniusz słowa – „mazowiecki Horacy”, tutaj też kształtował głęboką, maryjną pobożność, eksponowaną potem w przytoczonych wierszach.

* * *

Patrząc na maryjną twórczość Sarbiewskiego w kontekście religijności wyrażanej w literaturze polskiego baroku, zauważamy niemalże wszystkie elementy, charakterystyczne dla twórców tej epoki¹². Zarówno u Sarbiewskiego, jak i innych twórców baroku, znajdziemy dążenie do tego, by godnym, poetyckim słowem opisać Maryję, znaleźć takie tytuły, którymi można Ją godnie obdarzyć. Mamy też mocno zarysowany kontekst chrześcijańskiego pojmowania antyku, gdzie Maryja zajmuje miejsce pogańskich bogini, które w poetyckiej wizji teraz Jej służą. Dla „sarmackiego Horacego”, najwybitniejszego przedstawiciela jezuickiego humanizmu, jak określa go A. Borowski¹³, była to niewątpliwie istotna kwestia, której szerokie rozwinięcie znajdziemy w obszernym traktacie *Bogowie pogan*. Sarbiewski z upodobaniem włącza tradycję antyczną w sferę treści i obrazowania swoich utworów o wyraźnie chrześcijańskim profilu. Próbuje też,

¹² Bogdan Szymański, „Wizerunek Matki Boskiej w poezji polskiej wczesnego baroku”, w *Religijność literatury polskiego baroku*, red. Czesław Hernas, Mirosława Hanusiewicz (Lublin: TN KUL, 1995), 27-72.

¹³ Andrzej Borowski, „Renesans a humanizm jezuicki”, w *Jezuici a kultura polska. Materiały sympozjum z okazji Jubileuszu 500-lecia urodzin Ignacego Loyoli (1491-1991) i 450-lecia powstania Towarzystwa Jezusowego (1540-1990), Kraków, 15-17 lutego 1991 r.*, red. Ludwik Grzebień, Stanisław Obirek (Kraków: Wydawnictwo WAM, 1993), 38.

nawiązując do Pieśni nad pieśniami, wprowadzać na grunt poezji maryjnej metaforykę miłosną, posługując się formą dialogu. Maryja jest pokazana nie tyle na wyniosłym piedestale, ale bliżej ludzi i ich spraw. Służy temu, chętnie podejmowana przez ówczesnych poetów, tematyka Bożego Narodzenia, przywołująca obraz Maryi z Dzieciątkiem Jezus. Wyniosłość Królowej Świata ustępuje w sposób naturalny bliskości Matki Boga. Pojawia się więcej emocjonalności, spontaniczności i ciepła. Porządek duchowy spleta się z dyskretną zmysłowością, a element poznawczy z wyobrazeniowym, co jest charakterystyczne dla barokowego stylu obrazowania. Czasem jednak mocniej dochodzi do głosu społeczne przeżywanie wiary, zwłaszcza w sytuacjach zagrożenia, wojen, zarazy czy innych kataklizmów. Zaangażowany w życie swojej epoki i wierny potrydenckiej teologii Sarbiewski będzie więc nieustannie odwoływał się do pomocnej dłoni Niebieskiej Monarchini, Panny Łaskawej, Orędowniczki i niezwyciężonej Hetmanki. „Mazowiecki Horacy” nie zapominał też o swojej małej ojczyźnie, z której wyniósł głęboką, maryjną pobożność. Jezuita i poeta potrafił ją wspaniale wyrazić w łacińskim, poetyckim słowie, które stało się także piękną modlitwą.

Bibliografia:

- Bolewski Jacek. „Nascitur una... discors concordia. Aspekty teologiczne twórczości Sarbiewskiego”. W *Nauka z poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego SJ*. Redakcja Jacek Bolewski, Jakub Z. Lichański, Piotr Urbański, 87-111. Warszawa: Bobolanum, 1995.
- Borowski Andrzej. „Renesans a humanizm jezuicki”. W *Jezuici a kultura polska. Materiały sympozjum z okazji Jubileuszu 500-lecia urodzin Ignacego Loyoli (1491-1991) i 450-lecia powstania Towarzystwa Jezusowego (1540-1990), Kraków, 15-17 lutego 1991 r.* Redakcja Ludwik Grzebień, Stanisław Obirek, 27-40. Kraków: Wydawnictwo WAM, 1993.
- Dorosz Krzysztof. „Twórczość ks. M. K. Sarbiewskiego okiem teologa. Duchowy syn św. Ignacego Loyoli”. W *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ i jego twórczość: studia i materiały*. Redakcja Jakub Z. Lichański, Teresa Kaczorowska, 79-91. Pułtusk-Sarbiewo: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, 2015.
- Dorosz Krzysztof. *Metafizyka wyzwolenia i inne eseje*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2013.

- Kaczorowska Teresa. *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Litwie*. Sarbiewo: Academia Europaea Sarbieviana, 2011.
- Lichański Jakub Z. „Maciej Kazimierz Sarbiewski – między logiką a poezją”. W *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ i jego twórczość: studia i materiały*. Redakcja Jakub Z. Lichański, Teresa Kaczorowska, 65-78. Pułtusk-Sarbiewo: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, 2015.
- Sarbiewski Maciej Kazimierz. *Dii gentium (Bogowie pogan)*. Tłumaczenie i opracowanie Krystyna Stawecka. Wrocław: Ossolineum, 1972.
- Sarbiewski Maciej Kazimierz. *Liryki oraz „Droga rzymska” i fragment „Lechiady”*. Tłumaczenie Tadeusz Karyłowski. Opracowanie Mirosław Korolko, Jan Okoń. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1980.
- Siedlecki Jan. *Śpiewnik kościelny*. Opole: Wydawnictwo Św. Krzyża, 1975.
- Szymański Bogdan. „Wizerunek Matki Boskiej w poezji polskiej wczesnego baroku”. W *Religijność literatury polskiego baroku*. Redakcja Czesław Herbas, Mirosława Hanusiewicz, 27-72. Lublin: TN KUL, 1995.
- Urbański Piotr. *Theologia fabulosa. Commentationes sarbievianae*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe US, 2000.
- Zimniak Stanisław. „Zwycięstwo przyjdzie przez Maryję”. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/zim_hlond.html.

Maciej Kazimierz Sarbiewski – poeta maryjny

STRESZCZENIE

Artykuł odnosi się do twórczości słynnego jezuitę i poety okresu baroku, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (1595-1640), który, tworząc w języku łacińskim, wzorowanym na klasykach literatury antycznej, zyskał miano „chrześcijańskiego Horacego”. Za swoją twórczość Sarbiewski został uwieczniony przez ówczesnego papieża Urbana VIII laurem poetyckim, co porównuje się z dzisiejszą Nagrodą Nobla. Autor artykułu analizuje teologiczne aspekty tej poezji, koncentrując się na wątkach maryjnych. Sarbiewski w wielu miejscach swojej twórczości odnosił się do Maryi, przedstawiając Ją w swoich wierszach jako Królową świata, piękną Panią, Orędowniczkę, Hetmankę czy Opiekunkę wielkich i małych ojczyzn. Stosował przy tym szeroką gamę środków poetyckich. Szczególną uwagę zwraca aspekt twórczości nawiązujący do mistycyzmu, a współgrający z duchowością św. Ignacego, co świadczy o głębokim zainspirowaniu poetyckiej wyobraźni Sarbiewskiego myślą i doświadczeniami zakonodawcy. Z dzisiejszego punktu widzenia, wypełnione maryjnymi treściami wiersze „chrześcijań-

skiego Horacego” są znakomitymi przykładami teologii piękna, jak też głębokimi modlitwami poetyckimi, które warto przypominać.

Słowa kluczowe: poezja nowołacińska, barok, Maciej Kazimierz Sarbiewski, kultura jezuicka, mariologia potrydencka

Maciej Kazimierz Sarbiewski – Marian Poet

SUMMARY

The article refers to the work of the famous Jesuit priest and poet of the Baroque period, Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595-1640) who, in Latin language modelled on the classics of ancient literature, became known as the “Christian Horace”. For his work, Father Sarbiewski was crowned by the then Pope Urban VIII with a poetic laurel, which is compared to today’s Nobel Prize. The author of the article analyses the theological aspects of this poetry, focusing on Marian themes. Maciej Kazimierz Sarbiewski in many places of his work referred to Mary, presenting Her in his poems as the Queen of the World, a beautiful Lady, Advocate, Leader, or the Guardian of great and small fatherlands. He used a wide range of poetic means. Particular attention is paid to the aspect of creativity referring to mysticism, and harmonising with the spirituality of Saint Ignatius, which testifies to the deep inspiration of Father Sarbiewski’s poetic imagination with the thought and experiences of the Jesuit Order. Looking from today’s point of view, the poems of “Christian Horace” filled with Marian contents are excellent examples of theology of beauty, as well as deep poetic prayers that are worth remembering.

Keywords: New-Latin poetry, Baroque, Maciej Kazimierz Sarbiewski, Jesuit culture, Post-Trent Mariology

